

Lotos Cup na finiszu, dzisiaj ostatnie skoki

Data publikacji: 8.02.2008 0:00

□

W prawdziwie zimowej aurze rywalizują młodzi skoczkowie zawodach LOTOS Cup 2008, które rozgrywają się w Zakopanem. Wczoraj śnieg padał tak mocno, że trzeba było przerwać na 45 minut serię próbną na skoczni K-65. Po wznowieniu konkursu warunki poprawiły się i publiczność oglądała dalekie skoki. W kategorii juniora C Tomasz Byrt z KS Wisła Ustronianka po raz pierwszy w tym sezonie nie stanął na najwyższym podium, miejsce to zajął Klemens Murańka. ***Oddałem złe skoki. Padał śnieg, przeszkadzał w serii treningowej, jednak później w seriach punktowanych pogoda się poprawiła i wszyscy startowali w jednakowych warunkach. To mnie jednak nie tłumaczy*** – powiedział po konkursie zmartwiony Byrt. Jego trener Jan Szturc tłumaczył czwartkową „wpadkę” lidera. ***Dzisiaj to nie był dzień Tomka Byrta. Wszystkie skoki nie były takie, na jakie go stać. Myślę, że to jest kwestia zmęczenia.*** Grupę juniora C wygrał Klimek Murańka. ***Klimek skakał po raz drugi, w środę był trzeci, dzisiaj pierwszy – pokazał umiejętności i klasę – zwyciężył zasłużenie. Myślę, że jego miejsce jest tutaj, na tych zawodach wśród swoich rówieśników*** – ocenił występ Murańki Jan Szturc.

W grupie juniora B bezkonkurencyjny był Paweł Słowiok. ***Po raz kolejny udało mi się wygrać, choć nie jestem do końca zadowolony z tych skoków. Wczorajszy występ zaliczam do bardziej udanych, dzisiaj wygrałem m.in. dzięki notom za styl. Choć mam znaczną przewagę punktową nad kolegami to będę walczył do końca o podium*** – stwierdził Słowiok. ***Pogoda mi dzisiaj nie przeszkadzała, skakało mi się dobrze – oddałem dwa równe skoki – choć w drugim niezbyt dobrze wyszedł mi telemark. Jutro finałowe skoki, czuję się dobrze, mam dużą przewagę punktową nad kolegami jednak skakać trzeba do końca. Jutro się wszystko rozstrzygnie; może ktoś inny wygrać, może być inna pogoda i może wiatr sprzyjać*** – to z kolei opinia Krzysztofa Leji – zwycięzcy grupy najmłodszych.

Na zawodach LOTOS Cup pojawił się Robert Mateja debiutując w roli sędziego orzekającego. ***Większość czasu to ja byłem oceniany, dzisiaj role się zamieniły – to ja oceniam. Czy jest to trudniejsze? Myślę, że obie funkcje są trudne. Tutaj są dopiero moje początki. Zobaczymy jak będzie dalej, myślę, że na razie idzie mi nieźle. Staram się nie krzywdzić, a raczej ich zachęcać chłopaków swoim sędziowaniem*** – powiedział Robert.

W zawodach wystartowały trzy ekipy zagraniczne – do Rumunów i Białorusinów, którzy skakali już w środę, dołączyli Bułgarzy.

Finałowe skoki dzisiaj, rozpoczęły się o godzinie 9.00

Jan Bacza